

WIENIEC-PSZCZÓŁKA

PISMO POLSKIEJ CHRZEŚCIJAŃSKIEJ I NARODOWEJ DEMOKRACJI.

WSZYSTKO DLA CHRYSZTUSA
i DLA JEGO LUDU!

ZAŁOŻYCIEL
KS. STANISŁAW STOJAŁOWSKI

SPRAWIEDLIWOŚCIĄ,
PRAWDĄ i ZGODĄ!

PRENUMERATA KWARTALNA W POLSCE: 2 złote, we Francji 10 fr. — W Ameryce rocznie 2 dol.
CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 złotych, 1/2 strony 100 zł, 1/4 strony 50 zł, 1/8 strony 30 zł.
Drobne od wyrazu 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek Główny 6, I p. — Konto P. K. O. Nr. 400.900 — Telefon 2076

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSZTUS!

Do wiernych w Polsce!

Odezwa wydana dnia 16 marca przez Zjazd Biskupów w Warszawie.

Już kilkakrotnie w czasach ostatnich, zarówno w listach pasterskich jak i na zjazdach katolickich, ostrzegaliśmy przed **niebezpieczeństwami**, grożącymi dziś Kościołowi i Polsce.

W przeszłorocznych Zjazdach katolickich wezwano katolików do zszeregowania się **ku obronie rodziny chrześcijańskiej**, zagrożonej projektami ustawodawczymi, godzącymi w podwaliny rodzin przez śluby cywilne i rozwody. Padły też ostrzeżenia przed **szerzącą się w Polsce agitacją masonerii**, która, wiążąc swych członków posłuszeństwem dla ludzi obcych, nieraz interesom Polski wrogich, **zagroza nie tylko Kościołowi, lecz i Państwu**.

Na wspólnych konferencjach naszych, zarówno dawniej odbytych, jak i obecnie, omawialiśmy, oprócz spraw, związanych z konkordatem, przede wszystkim **niebezpieczeństwa grożące religii i Kościołowi w Polsce**. Niebezpieczeństwa te są znane: projektowany **zamach na sakrament małżeństwa**, uchwalenie się publiczne, a bezkarne w zepsuciu obyczajów, w **rozpasaniu w tańcach i publicznych widowiskach**, naigrywających się z wymagań przyzwoitości i poczucia moralnego, w **sprzedawaniu i wystawianiu na widok publiczny wydawnictw pornograficznych**, dalej **uderzanie pewnej części prasy na religię i Kościół**, **szerzenie się sekciarstwa**, dzięki poparciu wpływowych czynników. Ostrzegaliśmy i ostrzegamy, że przez to **wszystko otwiera się w Polsce na oścież wrota dla anarchii moralnej i komunizmu**.

Nieustannie i jednomyślnie cały episkopat polski ostrzega o niepokojącym stanie duchowym w Polsce, który się tak ściśle i bezpośrednio łączy ze zdrowiem duchowym i przyszłością narodu i Ojczyzny.

Nie ustaje też episkopat w nawoływaniu usilnem do **szeregowania się katolików ku obronie najdroższych ideałów**.

Żywimy nadzieję, że głos nasz w tych chwilach doniosłych usłyszany i wysłuchany będzie.

Tuszmy to sobie tembardziej, bo z radością stwierdzamy, jak coraz wyraźniej i coraz ściślej ujawnia się w społeczeństwie zbawienna świadomość, że **dzisiaj w naszym rozbiću zjednoczenie może się dokonać na tych zasadach moralnych, które głosi Kościół Chrystusowy**.

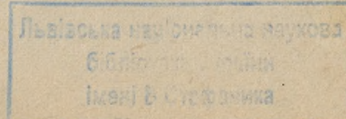
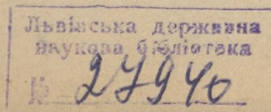
Dzisiaj już nawet całe społeczeństwa otwarcie i publicznie stwierdzają, że **jedynie nauka Chrystusa jest źródłem i jedynym skutecznym środkiem przeciw rozprężeniu i bolszewizmowi**.

Jakkolwiek sami stoimy ponad partjami, to jednak oceniamy w pełni ten **zdrowy odruch w życiu publicznem**.

Błogosławimy tym szlachetnym poczynaniom i wysiłkom, by wyjść nareszcie z nieszczęsnej połowiczności, by otwarcie i publicznie wyznać Chrystusa, by pod Jego sztandarem **jednoczyć się w służbie Bogu i Ojczyźnie**.

Warszawa, 16 marca 1927 roku.

(Następują podpisy wszystkich obecnych na Zjeździe Arcybiskupów i Biskupów).



MYLNE POGLĄDY.

II. Kto utrzymuje Państwo.

„Biedni płacą, bogacze zjadają dochody państwa” — tak piszą nasi radykali. O zjadaniu dochodów państwa pisałem już i udowodniłem, iż połowa wydatków państwa idzie na wojsko i na oświatę, a z drugiej połowy pokryte są wydatki na politykę zagraniczną, na utrzymanie wszystkich urzędów, na długi zagraniczne, na renty i emerytury, wreszcie ponad 160 milionów idzie na poparcie rolnictwa, na regulację rzek, dróg, mostów i t. d.

Zapytajmy dziś:

KTO NA PAŃSTWO POWINIEN PŁAĆ?

Odpowiem chyba zgodnie z wszystkimi Cytelnikami, **każdy! Każdy obywatel państwa korzysta** z opieki i pomocy państwa: z ochrony życia, mienia, wolności, z bezpieczeństwa, z drogi, z mostu, z sądu. **Każdy więc ze swojej strony powinien dać państwu podatek na utrzymanie państwa.** A czy tak jest naprawdę? Radykali często na wiecach wołają: niech płacą bogaci! Pewno, niech płacą bogaci — mówimy i my. Ale czy tylko bogaci mają płacić, czy sami bogaci zdołają utrzymać państwo?

ILUŻ BOGATYCH JEST W POLSCE?

Liczmy: w przemyśle i handlu mamy: firm pojedynczych 73.053, spółek paru lub kilku osób 12.031, spółek z ograniczoną odpowiedzialnością 6.545, spółek akcyjnych 1.658, spółdzielni 14.563. Ilu z tych przemysłowców i kupców jest bogatych? Powiedzmy: co piąty, a więc **okrągło 16. tysięcy osób.**

KOGO UWAŻAĆ ZA BOGACZA?

Budynków mieszkalnych mamy w Polsce 3.588.208. Czy każdy, co ma swój dach nad głową, należy do bogatych? Chyba nie! Koni jest 3.201.166, bydła 7.894.586, owiec 2.178.216, trzody chlewnej 5.170.612. Czy każdego, co ma konia, krowę, świnie, uważać za bogacza! Nie! Za bogacza uważać trzeba pewnie takiego, co ma **folwark, dużo koni, bydła, świń.** A iluż jest takich? Na 3.200.000 rodzin, osiadłych na roli jest 132.000 takich, co mają więcej, niż 20 morgów, a **13.201 takich, co mają więcej, niż 100 hektarów.** — Poza przemysłowcami, kupcami, obszarnikami może jeszcze tysiąc, dwa, powiedzmy trzy tysiące ludzi znajdziemy takich, jak bankierów, lekarzy, adwokatów i t. d., których nazwać można bogatymi. A więc razem, jak zliczamy liczyć w całej Polsce ludzi bogatych, to ich naliczymy do **50.000.** A jest ludzi w Polsce 30 milionów. Gdyby więc bogaczy było 10 razy więcej, toby i tak oni sami Państwa utrzymaćby nie mogli. Patrząc na Amerykę, Anglię, Niemcy. Tam jest więcej ludzi bogatych, niż u nas a jednak **tam wszyscy płacą podatki,** co więcej z porównania okazuje się, że my w Polsce

ludzi bogatych dusimy podatkami więcej, niż jakiekolwiek inne państwo.

PAŃSTWO NIE OSZCZĘDZA BOGACZY.

Jaki podatek jest dla bogaczy **najdotkliwszy?** Podatek **dochodowy** na całym świecie — a u nas jeszcze i podatek **majątkowy.** W Polsce podatek dochodowy płaci każdy, kto ma rocznie więcej, niż 1600 zł dochodu (miesięcznie 134 zł). Takich jest w Polsce wedle urzędowych wykazów **349.945 osób.** Tym, co mają dochody znaczne, zabiera rząd czwartą część całego dochodu, tym, co mają do 200.000 zł rocznie zabiera rząd **40% całego zysku.** Płacą oni **oprócz tego wszystkie inne podatki:** kto ma grunt — płaci podatek **gruntowy**, ma kamienicę — płaci podatek od **nieruchomości**, mieszka w kamienicy — płaci podatek **lokatorski.** Właściciel kamienicy płaci ponad 20% tego, co bierze od lokatorów, rządowi i samorządowi.

KTO ILE PŁACI?

U nas podatki bezpośrednie są tak ułożone, że **im kto bogatszy, tem płaci więcej.** Weźmy przykład: przeciętnie przypada na 1 mórg roli podatku państwowego (bez samorządowego) **2 zł 48 gr.** Biedni płacą z morga tylko **1 zł 24 gr,** średnio zamożni **2 zł 48 gr,** a bogaci **4 zł 96 gr.** W podatku majątkowym ci, co mają majątek **mniejszy, niż 3.000 zł w złocie, są uwolnieni** (zapłacili tylko pierwszą, niewielką ratę i to nieśluszenie). **Najbogatszym ustawa nakazuje zabrać 13 procent całego majątku.** W podatku dochodowym nie składają zeznań do podatku wszyscy rolnicy, którzy mają mniej, niż 15 hektarów ziemi, a wogóle **nie płacą tego podatku ci, co mają mniej niż 1600 zł dochodu rocznie.** W podatku spadkowym uwolnieni są wszyscy ci, co otrzymują po rodzicach **mniej, niż 10.000 złotych.** Kto dziedziczy więcej, ten płaci podatek, a **kto dziedziczy miliony,** temu zabiera skarb na podatek **aż 40% całego dziedzictwa.**

Takich ustaw niema nigdzie na całym świecie i to nam zarzucają. W jesieni zeszłego roku wielki bogacz amerykański Harriman zgodził się przyjść do Polski i dać do kopalni cynku dziesięć milionów dolarów, ale przedtem musiał Sejm i rząd uwolnić go raz na zawsze od podatku majątkowego. Inaczej byłby nie przyszedł. Ten przykład wskazuje jasno, żeśmy w Polsce **bogaczy nie oszczędzali,** a przeciwnie jeden podatek nałożyli nawet za wielki: **to jest podatek majątkowy.** Jeśli na inne podatki bezpośrednie są skargi, to głównie na nierówny wymiar, a nie na sam podatek.

DOCHÓD Z PODATKÓW.

A ileż te podatki dają? Weźmy nie rok, lecz cztery lata:

ЛННБ України ім. В. Стефаника



01518774X

rok 1924	1925	1926	1927
gruntowy			(nadzieje rządu)
48.443.000	49.422.606	76.194.000	63.000.000
od nieruchomości miejskich			
7.959.000	22.371.000	35.794.000	34.500.000
dochodowy			
39.183.000	61.582.000	104.253.000	120.000.000
od kapitałów			
2.950.000	6.931.000	8.896.000	5.500.000
majątkowy			
189.543.000	58.459.000	62.900.000	95.000.000
przemysłowy			
174.651.000	196.812.000	209.783.000	196.000.000

Pytam się wszystkich rzetelnych w Polsce ludzi, czy powyższe podatki nie uwzględniają biednych, a nie przyciskają bogatych? Pytam, czy można większe jeszcze nakładać podatki? Sądzę, że nie.

OPLATY POŚREDNIE.

Największe dochody ma skarb nie z podatków bezpośrednich, lecz z **opłat pośrednich**. — Lewicowcy i na te opłaty bardzo narzekają i wołają: biedni płacą. Mój Boże! Chcesz pić wódkę — płac, chcesz palić — płac, używasz cukru — płac, idziesz do sądu — płac stempel. **Skoro nie chcesz płacić — nie pal, nie pij, unikaj jak ognia sądu.** Na to niema rady.

Opłaty stemplowe dały rządowi — w roku:

1924	1925	1926	1927
			(mają dać)
77,420 000	111,125.000	126,894 000	112,250.000

Kto się odważy postawić wniosek: znieść opłaty stemplowe? Nikt takiego wniosku w Sejmie nie postawił, boby chyba musiał równocześnie postawić wniosek, aby podnieść podatek gruntowy, albo dochodowy nałożyć i na biedniejszych.

Inne opłaty dały w roku 1926: **od piwa — 8.897.000 zł, od wina 2.308.000 zł, od cukru 87.164.000 zł, od drożdży 7.241.000 zł, od nafty 20.788.000 zł, akcyzowe opłaty patentowe siedm milionów 106 tys. zł.** Kto chce, aby te opłaty znieść, niech powie, z kogo te pieniądze ściągnąć!

Cła (opłaty od towarów zagranicznych) dały w roku 1926 — 189,564.000 złotych.

MONOPOLE.

Ale najwięcej ma rząd dochodu z monopolii.
Czytajmy:

	rok 1924	1925	1926	1927
sól	17.725.000	32.105.000	42.235.000	39.434 000
tytoń	133.786.000	182.436.000	270.235.000	270.000.000
sp. rytus	131.787.000	172.724.000	250.648.000	319 581.000
loterja	3.517 000	5.635.000	6.572.000	8.757 000
zapalki	4.045.000	7.128.000	8.538.000	8 694.000

Są to więc sumy wielkie: w roku 1926 miał rząd razem z **monopolii 578,077.000 złotych**, — a w roku 1927 będzie pewnie okragło 700 milionów złotych. **Czy jest na świecie państwo, któreby tak odrazu z takich dochodów zrezygnowało?**

PŁACĄ WSZYSCY.

Kto płaci na te wielkie sumy: na tytoń i na wódkę? Czy tylko biedni? Mnie się wydaje, że **płacą wszyscy**. I ostatecznie, dobrze, że tyle płacą, bo **gdyby nie ten wielki dochód z tytoniu, cukru, spirytusu, toby trzeba nałożyć kilka razy większe podatki od nieruchomości, od gruntu, od domu, od sklepu, od warsztatu, i t. d.** **Czyby wtedy było co biednym lepiej?**

A więc — z wykazu powyższego wynika jasno, że w Polsce i **Sejm i rząd** więcej, niż w innych krajach, przy układaniu opłat i podatków, **uważali na biednych**. Na szerokim świecie rządy więcej, niż u nas, liczą się z bogatymi, więcej dbają o podstawy produkcji, związanej z rozwojem kapitałów. Dlatego też **skargi naszych radykałów w tej materji nie są słuszne**.

U nas nie suma opłat, ale ta masa, często **drobnych podatków, dokucza ludziom**. Co tydzień nowy podatek, co tydzień egzekutor, wykaz, rata. To trzeba uporządkować. A także sprawiedliwie rozdzielić podatki gminne, powiatowe i rządowe. Na to trzeba zwrócić baczną uwagę, to uporządkować, a nie wynajdywać krzywd urojonych.

Mamy dosyć trosk i kłopotów rzeczywistych, nie szukajmy krzywd, których niema.

STANISŁAW RYMAR.

Roman Dmowski o zadaniach polityki narodowej.

(Dokończenie).

Dzieło tworzenia organizacji narodu, któreśmy w Polsce rozpoczęli i w którym już jesteśmy w drodze, napotykać będzie przeszkody z jednej i drugiej przyczyny. Ale życie, ale fakty pracują dla nas i **zwycięstwo naszej myśli jest pewne**. Nie nie pomoże konieczne jeszcze przez pewien czas nierozumienie naszej myśli w jednych sferach, lub jej przeinaczanie w innych. Po ukazaniu się pierwszego zeszytu naszych Wskazań Programowych, powiedziano z jednej strony,

że jesteśmy organizacją obrony kapitału — trzeba się domyslać, przeciw pracy — gdy aż nadto jasno wykazujemy, że **chcemy i kapitał i pracę zaprzęcać do służby dla kraju, dla narodowej całości**. Chociaż całkiem wyraźnie wskazujemy na naszą niższość na wielu punktach w porównaniu z narodami zachodnimi, wystarczyło moje twierdzenie, że **u nas w Polsce religja i poczucie narodowe jest o wiele większą siłą, niż w szeregu innych krajów, ażeby mi z innej strony zrobiono**

mesjanistą i do tego ze strony, która wyrazi „chrześcijański“ i „narodowy“ wypisuje na swoim sztandarze.

Te rzeczy nas nie dziwią. Byłoby dowodem niedbalstwa, gdyby ludzie, uważający, że mają coś do obronienia przeciw naszym dążeniom, nie szukali środków obrony. **Nie będziemy tracili czasu na polemiki:** za nas polemizuje życie i fakty, które ono przynosi, do nas należy **podążać za życiem nie tylko myślą, ale i czynem**, bo można być **myślą** synami swego czasu, a **czynami** zostać wtył. **Bez wyteżonego czynu** każdego z nas na swem stanowisku, **Ojczyzny nie podźwigniemy** i państwu swemu nie zapewnimy roli, jaka mu się należy.

ZMIANA USTROJU PAŃSTWOWEGO.

Obok naczelnego zagadnienia gospodarczego w atmosferze dzisiejszej Europy zawisło inne, w znacznej mierze z niem związane, ale nie tak jasne i nie tak dojrzałe do rozwiązania. Jest to **zagadnienie ustroju politycznego**. Ten ustrój państw, do którego doszła Europa po wielkich przewrotach od końca XVIII do początku XX w., wykazuje dzisiaj swą niewypłacalność. Wszędzie już stwierdza się jego fatalne skutki, ale próbę poważną w kierunku jego przekształcenia zrobiono dotychczas tylko w jednym kraju, we Włoszech. **Faszyzm** dopiero rozpoczął swoje dzieło i praca, którą rozpoczął, daleka jest od końca. Jaki będzie ostateczny wynik tej pracy, jeszcze powiedzieć nie można. **Faszyzm jest wytworem szczególnego położenia narodu włoskiego i włoskiego narodowego charakteru**. Dlatego faszyzm w innym kraju jest niemożliwy. W tem wszakże, czego już dokonał, są rzeczy, mające znaczenie ogólniejsze, są zdobycze myśli politycznej, które nie pozostaną jedynie włoskimi. Naczelne miejsce tu zajmuje zasada, że **dzisiejsza doba, obok państwa, będącego organizacją ludności na danym obszarze, wymaga organizacji narodu, związaną do wspólnego czynu tych wszystkich ludzi, któ-**

rzy dobro ojczyzny, jej potęgę i jej przyszłość stawiają w tem życiu ponad wszystko, którzy poczuwają się do obowiązku służenia jej w każdej chwili i gotowi są dla niej do ofiar i poświęceń. **Tylko zorganizowany naród zdolny jest zabezpieczyć państwo od szkód**, wynikających z wadliwości dzisiejszego ustroju politycznego, ten ustrój kontrolować i życie jego regulować, wreszcie dokonać w nim przekształceń, których życie się domaga.

RELIGJA I MORALNOŚĆ.

Gdy organizacja stronnictw klasowych buduje swą siłę na odwoływaniu się do niższych przejawów instynktów człowieka, organizacja narodu musi uderzać w najlepsze, najszlachetniejsze struny jego duszy. Dlatego **potężnej organizacji narodu nie będziemy mieli bez podniesienia w kraju poziomu życia religijnego**, bez rozszerzenia się w jego masach świadomości narodowej, bez pogłębienia narodowych uczuć i zrozumienia narodowego obowiązku. **Starego hasła „Bóg i Ojczyzna“ nic nie zastąpi**. Gdy to hasło upada, następuje rozkład narodu, a z rozkładem narodów idzie rozkład naszej cywilizacji.

Jeszcze słowo. Dusza ludzka nie podnosi się na wyższy poziom moralny, nie uszlachetnia się, ale podleje w atmosferze rozpasania obyczajowego i publicznego bezwstydu. I dlatego, jeżeli chcemy z narodu zrobić potęgę, silnie go zorganizować, uczynić go zdolnym do lepszego czucia i myślenia i do ofiarnego czynu, musimy wyprowadzić bezwzględna walkę temu rozkładowi obyczajów, jaki dziś, zwłaszcza w powojennym okresie, szerzy się przez literaturę, prasę, teatry i inne widowiska, dancingi i t. p.

Wielkie porywy ducha ludzkiego rodzą się tylko w atmosferze czystej, a nam, którzyśmy własne państwo bez wielkiego wysiłku odzyskali, potrzebny jest wielki wysiłek, ażeby byt jego utrwalić i poprowadzić je po należytej drodze do jego wielkich przeznaczeń.

Walka z proporcjonalnością przy wyborach do rad gminnych.

Rewolucja powojenna wyryła głębokie ślady w ustroju naszego Państwa. Jeśli ktoś powiedział, że następstwa moraczejszczyzny będzie Polska odczuwać przez dziesięć lat, to jest to pogląd zbyt różowy. Mojem zdaniem, okres ten potrwa znacznie dłużej.

Jednym z przejawów tego pochodzenia rewolucyjnych haseł w Polsce była ordynacja wyborcza do Sejmu, oraz do gmin miejskich w b. Kongresówce. Obie one opierają się na **pięcioprzymiotnikowym** prawie wyborczym. Jednym z tych przymiotników jest **proporcjonalność z głosowaniem na liczby**, wedle t. zw. systemu de Hondta.

Jeżeli dzisiaj **nie tylko w Polsce, ale i w innych krajach** występują z silną krytyką tego systemu

odnośnie do wyborów parlamentarnych, to w stosunku do wyborów **gminnych** system de Hondta wywołuje już **nie krytykę, ale wprost żywiołowe protesty**. Zmuszanie wyborców do **głosowania na niemiłych kandydatów, sztuczne wytwarzanie partyj**, czy klik w dość jednolitem dotąd społeczeństwie wiejskiem, a tem samem **oddawanie wyborów w ręce partyjnych organizacji** — wszystko to wytworzyło na wsi **zwartą opinię przeciw głosowaniu na numery i wogóle przeciw proporcjonalności**.

Z nastrojami tymi muszą się liczyć stronnictwa polityczne, zwłaszcza umiarkowane, które nie chcą widzieć w samorządzie gminnym terenu politycznych zmagani, lecz pragną skierować go

we właściwym kierunku: **pracy kulturalno-gospodarczej.**

Z tych względów wprost niezrozumiałym wydaje się fakt, że w **b. zaborze pruskim**, gdzie społeczeństwo dalekiem jest od radykalnych teorii i niezbyt przystępnem hasłom rewolucyjnym, że w tych dwóch województwach, poznańskim i pomorskim, za czasów Sejmu ustawodawczego rozporządzeniem ministra byłej dzielnicy pruskiej **wprowadzone zostały wybory proporcjonalne z głosowaniem na numery**, nawet w mniejszych gminach wiejskich. Gdzie byli umiarkowani przedstawiciele tej dzielnicy? Czy nie rozumieli, że wprowadzenie tego systemu na obszarze zachodniej Polski wytworzy dążność do rozszerzenia go na resztę Państwa. Zwracam na ten fakt szczególniejszą uwagę dlatego, że w niektórych sferach **utart się pogląd, jakoby prawa samorządowe, obowiązujące na obszarze b. dzielnicy pruskiej, były doskonałe i jakoby Sejm chciał tę doskonałość zepsuć.**

Pogląd ten jest prawdziwy tylko częściowo, mianowicie w dzisiejszym ustroju organów samorządu, wzorowanego na dobrym istotnie systemie pruskim. Natomiast **ordynacja wyborcza dla gmin i powiatów jest zła**, to też pomimo teźny i karności społeczeństwa wielkopolskiego i pomorskiego **wydaje coraz gorsze rezultaty**, jak o tem świadczą ostatnie wybory do gmin i do sejmików powiatowych.

Walka przeciw proporcjonalności, podjęta przez Związek Ludowo-Narodowy przy pomocy innych stronnictw narodowych, pomimo zacieklej obrony ze strony socjalistów, enperowców i mniejszości narodowych, **wydała już poważne rezultaty i powinna się skończyć bardzo znacznem ograniczeniem systemu proporcjonalnego.** O całkowitem jego zmienieniu nie może być mowy ze względu na **mniejszości polskie na ziemiach wschodnich.** Jednak i tutaj dążymy do tego, aby przy zachowaniu proporcjonalności **wprowadzić głosowanie nie na numery, ale na nazwiska.** System taki, zaproponowany dla województw wschodnich, komisja administracyjna Sejmu przyjęła. Polega on na t. zw. **głosie ograniczonym**, t. j., że **wyborca głosuje tylko na część Rady gminnej, na jedną czwartą.** Jeżeli zatem Rada ma się składać z 12 radnych, to wyborca głosuje na 3, przy 20 na 5 i t. d. Proporcjonalność jest, bo grupa licząca 20% ogółu wyborców, a nawet i mniej, może sobie wybrać jedną czwartą część Rady, a jednak **nie głosuje się na numery, lecz na nazwiska.** W niektórych państwach zachodnich (Szwajcaria, Holandia) systemy podobne do wyżej przedstawionego są **wprowadzone i wypróbowane.**

Na ziemiach rdzennie polskich, gdzie nie zachodzi konieczność ochrony mniejszości narodowej, **proporcjonalność jest zbędna.** Tu wystarczy zwykłe głosowanie na nazwiska kandydatów. Ponieważ jednak Rady będą w większych gminach dość **duże i wypisywanie przez jednego wy-**

borcę 20—30 nazwisk radnych i tyleż zastępców byłoby kłopotliwe, czasami trudne do wykonania, przeto **proponujemy podział większych gmin na okręgi**, wybierające po kilku radnych. **Odpowiada to znowu żądaniom ludności**, która chce wybierać ludzi **znanych sobie**, mieszkających w pobliżu, w danej osadzie, czy wiosce. Przy tym systemie nie będzie obawy, że jedna część gminy wybierze samych swoich, z pominięciem innych osad czy przysiółków.

Na usilne domagania się lewicy, popieranej w tym wypadku przez niektóre grupy z prawej strony i środka, **możemy się ostatecznie zgodzić na to**, aby zamiast głosowania zwyczajnego **wprowadzić proporcjonalność tam, gdzie tego ludność sama zażąda.** Domagać się jednak będziemy, aby to żądanie pochodziło od poważnej części ludności conajmniej jednej czwartej lub jednej piątej ogółu mieszkańców. Ci musieliby na piśmie własnoręcznymi podpisami stwierdzić, że domagają się głosowania proporcjonalnego. **To ustępstwo musimy zrobić dla lewicy, aby umożliwić pracę nad ustawami samorządowymi.**

Jak z tego widać, **wyłom w zasadzie proporcjonalności** odnośnie do wyborów gminnych jest **duży.** Ale duże są też i **trudności** przy przeprowadzeniu tej zmiany. Komisja administracyjna przy obradach nad tym punktem aż dwa razy przerywała posiedzenie z powodu ostrych zmagania się poglądów.

Ciągłe zachodzi obawa, że cała praca rozbije się, pójdzie na marne. Dążą do tego całą siłą **żydzi, Ukraińcy i Białorusini**, rząd też ucieszyłby się niezmiernie, choć niewiadomo dlaczego.

Związek Ludowo-Narodowy wykazuje stale wielką ustepliwość i dobrą wolę, byle tylko doprowadzić dzieło do końca.

Z drugiej jednak strony **musi uzyskać pewne konieczne ze względów społecznych i państwowych zmiany w obecnym systemie.**

Do tych koniecznych zmian należy także i **zasada proporcjonalności.**

Posel MEDARD KOZŁOWSKI.

PRZYPOMNIENIE!

W ubiegłym tygodniu rozpoczęliśmy wysyłkę przypomnień do Prenumeratorów, zalegających z przedpłatą za pierwszy kwartał b. r.

Często się zdarza, że wysyłka pieniędzy przez Prenumeratora i nasze przypomnienie miną się w drodze i powstaje nieporozumienie, zwłaszcza, że zawiadomienie o wpłaceniu gotówki przychodzi do nas czasem dopiero po kilku dniach. O tem należy pamiętać.

Jeśli skutkiem jakiejś omyłki, najczęściej z powodu niewyraźnego pisma, lub niewłaściwego numeru na czeku — otrzyma ktoś niesłuszne przypomnienie, niech się nie gniewa, lecz przysła dowód złożenia pieniędzy, celem sprostowania pomyłki.

Jak myślicie?

Wiedziecie o tem sami, Szanowni Czytelnicy, że włościanin polski posiada mało ziemi, która coraz bardziej się rozdrabnia. W Małopolsce zachodniej prawie wszystkie gospodarstwa włościańskie są poniżej 5 ha. Głód ziemi jest wielki. Ale na Kresach wschodnich są duże obszary ziemi w rękach **pol-skich** właścicieli. Jak myślicie, komu powinna się dostać ta **ziemia polska**? Czy nie **rolnikom pol-skim**?

Sprawiedliwość społeczna nakazuje, aby ci, którzy posiadają mało ziemi, dostali ją tam, gdzie ona może być jeszcze parcelowana i gdzie jej jest jeszcze dużo. A szalonym byłby ten, któryby ziemię polską, zachowaną w posiadaniu polskim, mimo ucisku w latach niewoli, rozdzielał między obcych, a nie dawał swoim.

Ziemia na Wschodzie jest tak urodzajna, że przez lata całe nie trzeba jej nawozić, a przy odpowiedniej uprawie daje niesłychanie bujne plony. Nawet na 10 morgach można mieć na Wschodzie ładne gospodarstwo. Rolnicy polscy powinni **żądać, by ziemia polska była parcelowana przede wszystkim między Polaków** i by znalazły się na ten cel odpowiednie **kredyty pożyczkowe**. Kto sprzedaje ziemię obcym, winien być piętnowany, jako sprzedawczyk i zdrajca ludu polskiego i interesu narodowego. Rolnicy tutejsi powinni iść na Wschód grupami i zakupywać ziemię w większej ilości, aby można było tam stworzyć silną i zwartą osadę polską. W każdym mieście powiatowem istnieje Zarząd Związku osadników polskich dla obrony interesów swych członków.

Rolnicy! nie dajcie sobie zabrać ziemi, która wam się należy, a której nie odbierzecie potem, gdy ją raz straciecie.

Wincenty Sikora.

JAN ZAMORSKI.

3

Chrześcijański pogląd na świat.

Jak ważną jest odpowiedzialność człowieka dla zbiorowego życia ludzi w gromadach społecznych, zrozumie każdy, kto się zechce wmyśleć w sposób rozumowania mahometański, gdzie **wierzą, że człowiek nie ma wolnej woli**, bo tam jest przeznaczenie. Jakiem prawem mahometańskie sądy wojskowe czy cywilne śmiały karać **zdrajcę, szpiega, bandytę**? Wszak zdrajca nie odpowiada za to, że przez jego zdradę tysiące ludzi wyginęło marnie, bo takie było jego przeznaczenie. Zanim się jeszcze narodził, już od tysięcy lat było zapisane u Allaha, że on, kiedy się urodzi, zdradzi kraj i tysiące ludzi wyda na zatrąbę: on temu nie winien, bo takie jego przeznaczenie, od którego nikt się nie może wyłamać.

Natomiast w chrześcijaństwie, gdzie wiara mówi, że człowiek ma wolną wolę, ten, kto zdra-

dził kraj, **kto przyniósł szkodę społeczności, powinien ponieść za swój występki sprawiedliwą karę**, bo on wiedział, co robi, mógł się występkowi nie doduścić, a skoro to zrobił, słusznie, że za to odpowiada.

Widać stąd, jak bardzo **nauka chrześcijańska przyczynia się do pięknego i uczciwego współżycia ludzi** ze sobą w społeczności, w zbiorowości, czy to jest rodzina, czy gmina, czy naród, czy też państwo. **Kiedy władza, przedstawiająca zbiorowość, czy społeczność, wymierza karę** sprawiedliwą szkodnikowi, to nie nadużywa swojej mocy, tylko **spełnia swój obowiązek** wobec osobnika, który swojej wolnej woli użył na złe.

Jest więc **nauka chrześcijańska** najdoskonalszą, a nawet **jedyną nauką, która umożliwia ludziom godne życie w społeczności**. Nauka ta przyznaje osobnikowi wolność czynienia złe lub dobrze, nakazuje mu czynić tylko dobrze, a społeczności daje prawo karami lub unieszkodliwiania tych, którzy czynią złe. Mahometańscy sędziowie karzą przestępców w niezgodzie z własną nauką, którą naciągają mocno, aby uzasadnić karami człowieka, nieodpowiedzialnego za swoje czyny — gdy chrześcijańscy sędziowie, jeżeli wymierzają sprawiedliwość, czynią to w zgodzie ze swoją nauką religijną i przez karami występkowi u człowieka odpowiedzialnego za czyny, spełniają tylko swój obowiązek. W ten sposób **chrześcijaństwo jest najdoskonalszym regulatorem stosunków między ludźmi** i natrafniejszą nauką, umożliwiającą godziwe współżycie ludzi ze sobą. Jest to tak jedyna nauka, że nawet ludzie, niewierzący w Objawienie, jeżeli chcą utrzymać ład w społeczności, starają się do niej stosować prawa i urzędy, wyciągnięte z chrześcijańskiego poglądu na świat.

Jeżeli **religia hinduska** zatwierdza to, że wielka masa ludności, to jest parjasi, rodzili się z woli Boga po to, aby być niewolnikami i obrzydliwymi wyrzutkami społeczeństwa i nie wolno im marzyć o poprawieniu swojej doli i uzyskaniu praw ludzkich — jeżeli **religia żydowska** uczy, że wszyscy ludzie na świecie rodzili się z woli Bożej po to, aby być niewolnikami żydów — **to religia chrześcijańska** odrzuca niewolę człowieka u drugiego człowieka, zaprzęgnięcie jednej warstwy narodu w niewolę u innej warstwy, ujarzmienie jednego narodu przez drugi naród. Według chrześcijaństwa dusza każdego człowieka ma ten sam początek i tę samą wartość, to też niechrześcijańskie jest twierdzenie, że pewne rodziny są przez Boga przeznaczone na wieczne poddaństwo, a inne na wieczne panowanie nad drugimi.

A jak mimo jednego początku i jednej wartości dusz **nie wszyscy zażywać będą jednakowego szczęścia po śmierci**, bo ich szczęśliwość wieczna zależeć będzie od stopnia ich **zasługi** — **tak samo i na tym świecie**, mimo równości ludzi wobec Boga, ludzie ci w społeczeństwie nie zachowują równych godności, stanowisk i majątków, bo **to zależy od ich zdolności i pracowitości**.

Kiedy chrześcijaństwo zaczęło się rozszerzać, **panowała ogromna nierówność** na świecie. Były **patrycjuszowskie rodziny**, które wywodziły się od bogów i uważały się za ulepione z innej gliny, niż reszta ludzi. Byli pozatem **obywatele**, mający prawa do rządzenia; nadto **ludzie wolni**, ale podlegli rządowi obywateli i nie mogący się do tych rządów mieszać; wreszcie **niewolnicy**, których uważano za zwierzęta. Zdarzały się wypadki, że pan rzymski, chcąc dobrze utuczyć dla siebie ryby w stawie, dawał zarzynać swoich niewolników i ich mięsem karmił te ryby.

Pierwszym dorobkiem chrześcijaństwa po zaprowadzeniu go w wielkim rzymskim cesarstwie było **zniesienie niewolnictwa**. Wiele set lat po zaprowadzeniu chrześcijaństwa wytworzył się w krajach chrześcijańskich nowy ustrój, gdzie **ludność rolnicza popadła w poddaństwo** u szlachty. Nie była to już niewola w znaczeniu starożytnym, albo hinduskim czy mahometańskim, ale niemniej nierówność dziedziczna. Jedni rodzili się po to, aby z dziada na wnuka pracować w biedzie na innych, a drudzy, aby używać i panować nad ich pracą. Był to **ustrój tak niezgodny z zasadami chrześcijańskimi**, że utrzymać się nie mógł i poddaństwo zostało jednak skasowane w czasach przed 150 do 70 lat temu. A niewola lub poddaństwo istnieje **do dziś dnia w krajach hinduskich i mahometańskich**, a kto głosi jego skasowanie, uchodzi tam za niedowiarza i zdrajcę. Nie dziwnego. Po skąd ludzie nie wierzą tam w wolną wolę, tylko w przeznaczenie, to muszą uważać stan, jaki jest, za urządzenie Boskie, a wszelką próbę naprawy tego stanu za sprzeciwianie się woli Bożej.

Szanująca się instytucja.

Zarząd Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół” wydał w dniu 13 b. m. następujący rozkaz:

Zważywszy, że Związek Strzelecki

1) jest organizacją wybitnie partyjno-polityczną;

2) składa się w znacznej mierze z **mętów społecznych, oraz żywiołów niepolskich i wywrotowych**;

3) **splamił się krwią bratnią**;

4) **rozbiła jedność narodową społeczeństwa**;

5) **wrogo odnosi się do Sokolstwa**, w szczególności na terenie dzielnic zachodnich, czego ukoronowaniem był **bandycki napad** oddziału „Strzelca” na wracający z ćwiczeń polowych oddział przysposobienia wojskowego Sokola i Młodzieży Polskiej w Krzycku Małym, pod Leszkiem (w Wielkopolsce) w dniu 2 lutego 1927 roku.

„Zarząd Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół” uchwala, że — jakkolwiek w myśl swej 60-letniej tradycji „Sokół” chce i nadal pracować i pracować będzie w dziedzinie przysposobienia wojskowego dla obrony granic Rzeczypospoli-

tej — to wszakże z określonych wyżej powodów **jakakolwiek współpraca i wspólne występowanie na zewnątrz z organizacją „Strzelca” jest niemożliwością bez uchybienia godności nieskalanego dotąd sztandaru sokolego**”.

„Odnosnie do samego napadu w Krzycku, który niniejszem jak najostrzej piętnujemy, wzywamy nasze drużyny sokole, aby każdy podobny gwałt odparły w drodze samoobrony”.

Równocześnie uchwalono, że **Sokolstwo nie bierze udziału w uroczystościach z okazji imienin starostów, wojewodów, ministrów i tym podobnych osobistości**, gdyż są to uroczystości osób prywatnych.

Z rozkazem wyżej przytoczonym w całości się zgadzamy. Towarzystwo „Sokół” jest towarzystwem bezpartyjnym, służącym tylko Polsce i Narodowi polskiemu.

Wszystkich naszych zwolenników i czytelników zachęcamy, by jak najliczniej zapisywali się na ćwiczących członków gniazd sokolich. Gdzie Sokół istnieje, a nie okazuje żywszej działalności, tam jak najszybciej należy zrobić wszystko, by działalność jego poprzeć.

Młodzi!

Powstanie Obozu Wielkiej Polski żywym wśród nas odbiło się echem.

Potrzebę takiego czynu oddawna odczuwaliśmy.

Hasła Obozu Wielkiej Polski budzą najgłębsze zrozumienie, entuzjazm i oddźwięk wśród nas, młodego pokolenia

Obóz Wielkiej Polski, jako ruch przyszłości, niesie idee najbardziej młode i żywe, rzuca granitowe zręby pod silne nowoczesne państwo narodowe.

Wielkie zadania Obozu to dzieło do spełnienia przede wszystkim dla nas ludzi młodych, przedstawiających energię, zapał i poświęcenie.

Na rozkaz Naczelnych Władz Obozu stajemy karnie w zwartym szeregu, by stworzyć awangardę, serce i ramię odradzającego się Narodu.

W imię tych haseł zwołujemy wszystkich z młodego pokolenia, którym program Obozu nie jest parawanem bezczynności i niedołęstwa na

ZJAZD MŁODZIEŻY OBOZU WIELKIEJ POLSKI DZIELNICY WSCHODNIO MAŁOPOLSKIEJ

na dzień 3 kwietnia 1927 r. do Lwowa.

Niech żyje Obóz Wielkiej Polski!

Komitet Organizacyjny Zjazdu.

Lwów, w marcu 1927 r.

Adres biura Komitetu: Lwów, ul. Bourlarda 4.

Odsprzedawców

prosimy o rychłe wyrównanie wysłanych im rachunków.



Wisła pod Warszawą — w głębi nowy most im. księcia Józefa Poniatowskiego.
Uwolniona wcześniej z pęt lodowych, toczy swe nurty do Bałtyku.



Mapka terenu wojny domowej w Chinach.



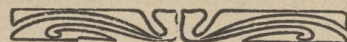
Słynna polska powieścio-pisarka, Marja Rodziewiczówna, z fryzury i stroju podobna raczej do mężczyzny.



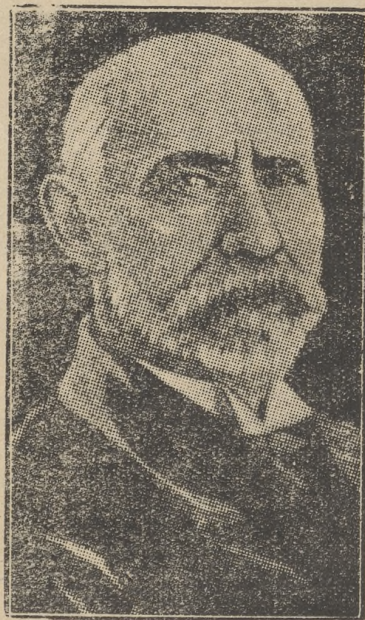
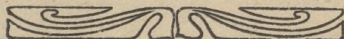
Z lewej strony znakomity powieściopisarz Stan. Przybyszewski, obchodzący obecnie 30-letni jubileusz pracy, obok najlepszy polski aktor, Ludwik Solski.



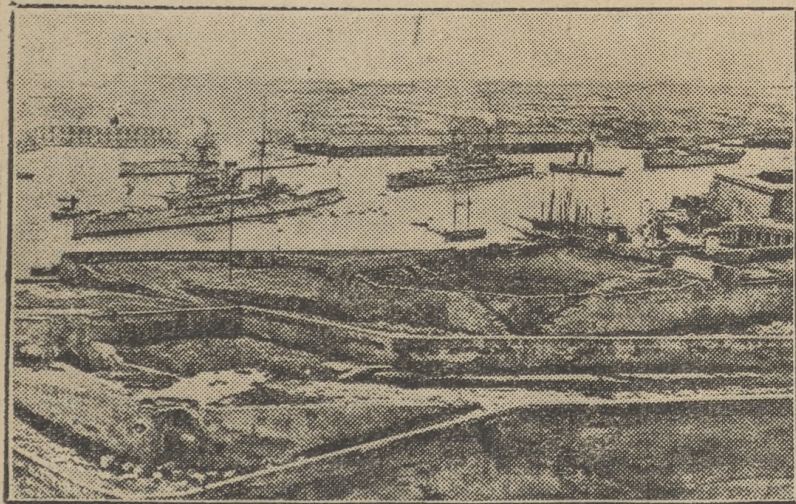
Angielski minister spraw zagranicznych, Chamberlain (czytaj: Czemberlen)



Nowy Biskup łódzki
Ks. Kazimierz Tomczak.



Janis Czakste, prezydent Łotwy. chory od dłuższego czasu zmarł 14 b. m. w Rydze. Zmarły prezydent stał na czele republiki od chwili wyzwolenia się Łotwy z pod panowania rosyjskiego.



Szang-Haj. Port w Chinach



Jedyny żywiciel rodziny może uzyskać odroczenie służby wojskowej.

Na liczne zapytania donosimy, że poborowi rocznika 1906, 1905, 1904, oraz starszych, starający się o **uznanie ich za jedynych żywicieli rodzin**, winni załączać do podań wyciąg z ksiąg ludności, obejmujący wszystkich członków rodziny poborowego. W razie niemożności uzyskania takiego wyciągu, należy załączyć zaświadczenie, stwierdzające liczbę członków rodziny poborowego, z wymienieniem tych osób i załączeniem ich metryk. Do podania winien być również dołączony dokument wojskowy poborowego, względnie wskazany numer komisariatu policji, z którego stawał do poboru. W interesie petentów leży, aby podania te złożone były we właściwym czasie, w każdym razie przed poborem rocznika 1906, przed 1-szym maja b. r.

Nowiny ze świata.

FRANCJA.

W parlamencie francuskim odrzucono wniosek komunistów i socjalistów o wyrażenie votum nieufności rządowi Poincarégo. Przeciwko wnioskowi opowiedziało się 415 posłów, zaś za wnioskiem 75 komunistów.

WŁOCHY.

W Neapolu, portowym mieście włoskiem, straż celna skonfiskowała 50 skrzyń puszek mających zawierać konserwy, a jak się po ich otwarciu okazało, napełnionych opium (trujący narkotyk, wyrabiany z główek maku). Jak wynika ze śledztwa, cały transport miał być przewieziony do Stanów Zjednoczonych.

CZECHY.

W Pradze ogłoszono konkurs na posadę katechety. Zgłosiło się 59 chętnych. Między innymi znalazł się osobnik, który był w roku 1917 nadporucznikiem wojsk austriackich, a który pisze w podaniu o sobie: „w roku 1917 wieszałem ludzi na froncie z amatorsztwa”. Między kandydatami nie brak także i pastora, który zobowiązuje się zarazem spełniać rolę kapełana więziennego; jest krawiec, jest pewien bogaty fabrykant z Wiednia, pisarz, uczeń gimnazjalny i t. d., Nie brak nawet kobiet.

ANGLJA.

Wyprawa uczonych angielskich odkopła stare cmentarzysko z przed 5000 lat, w którym znaleziono nadzwyczaj pięknie wykonane ze złota pierścienie, naszyjniki i różne inne klejnoty.

Po katastrofach górniczych nawiedziła Anglię straszna choroba, zwana czarną ospą. W jednym dniu zachorowało na nią 140 osób.

Znany automobilista angielski Thomas, podczas próby pobicia światowego rekordu szybkości, zabił się z powodu wady w budowie samochodu. Mianowicie, gdy pędził z szybkością 270 kilometrów na

godzinę (4 razy szybciej niż pociąg pospieszny), spadło koło u jego wozu, a skutkiem tego nastąpiła katastrofa.

NIEMCY.

Stosownie do umowy, zawartej w Paryżu, Niemcy muszą zniszczyć część fortyfikacji na granicy Polski. Wysadzanie fortów podobno już rozpoczęto. Zaznaczyć należy, że prace te mają być w myśl umowy ukończone już 31 maja b. r.

Niemcy w Genewie starają się, aby zawrzeć z Polską różne umowy handlowo-przemysłowe, a jednocześnie u siebie w kraju drukują mapę „Zjednoczonych Niemiec“, z której wynika, że dążą oni do zajęcia Pomorza, Poznańskiego, Śląska, dużego kawałka Czechosłowacji i Szwajcarii, oraz całej Austrii. Piszą oni, że należy im się państwo mające 673 kilometrów kwadratowych, a ludność tego państwa wynosiłaby 78 milionów. Władze państwowe popierają tę publikację bardzo gorąco, mówiąc, że powinna się ona znaleźć w każdym pokoju, gdzie mieszka jakiś Niemiec. Zachłanność pruska nie zna granic.

AUSTRIA.

W Wiedniu odbyły się demonstracje, skierowane przeciwko żydom, organizowane przez chrześcijańską młodzież akademicką. W wielu miejscach doszło do bójek z akademikami żydowskimi. Publiczność popierała studentów chrześcijańskich, zajmując wroga postawę w stosunku do żydów.

W pociągu luksusowym, jadącym z Wiednia do Francji, wybuchł pożar, którego ofiarą padły dwa wagony sypialne. Podróżni schronili się do sąsiednich wozów. Sama wartość bagażów, które spłonęły, wynosi przeszło 3 miliony franków.

JAPONJA.

Japonja została nawiedzona nowym trzęsieniem ziemi. Około 10.000 osób zabitych, wielu rannych, linie kolejowe i drogi poprzerywane. Są miejscowości, w których połowa domów została zniszczona. Liczą 10.000 domów zburzonych, co spowodowało, że 70.000 ludzi jest bez dachu nad głową. Wielu z nich, uciekających z miejsc zagrożonych, spotkała w drodze straszliwa śnieżnica, przyczyniając się do powiększenia i tak już strasznej katastrofy. Wstrząśnienia wciąż się powtarzają.

CHILE.

Donosiliśmy już, że w państwie chilijskiem aresztowano wszystkich posłów i przywódców komunistycznych, nie wyłączając byłego premiera. Zostali oni wywiezieni na bardzo urodzajną, bezludną wyspę, dano im wszystkie potrzebne narzędzia do pracy, jednym słowem, stworzono im raj na ziemi... ale pod opieką silnego oddziału policji, aby nikt nie przeszkadzał im w prowadzeniu bolszewickiego żywota.

**Niech nie zabraknie
żadnego z naszych Przyjaciół w wykazach
darów
na Fundusz Brasowy!**

Gospodarstwo.

ODEBRAĆ HANDEL Z OBCYCH RĄK!

Zarząd Główny Małopolskiego Tow. Rolniczego w Krakowie organizuje w czasie od 20 kwietnia do 12 czerwca 1927 r. **ośmioletni kurs handlowy dla sklepikarek Kółek rolniczych**. Przyjmowane będą jako kandydatki **córki członków Kółek roln.**, które ukończyły co najmniej czwarty stopień szkoły ludowej ze stopniem dobrym, a pierwszeństwo mieć będą sklepikarki, pracujące w sklepach K. R., lub też mające zapewnienie takiej pracy po ukończeniu kursu.

Podania, potwierdzone przez Zarząd miejscowego Kółka roln., wnosić należy do **10 kwietnia 1927 r.** do Małopolskiego Tow. Rolniczego w Krakowie, pl. Szepeński 8 i dołączyć:

1) **metrykę** urodzenia, lub poświadczenie urzędu parafjalnego, że kandydatka ukończyła 16 lat; 2) **świadczenie szkolne** z ukończonego czwartego stopnia szkoły ludowej; 3) **dowód**, że kandydatka zajmowała się handlem, lub zaświadczenie Zarządu Kółka roln., że tenże ma zamiar zatrudnić kandydatkę w swoim sklepie; 4) kandydatki wysłane na kurs przy pomocy materialnej Kółka roln. mają dołączyć deklarację, że po ukończeniu kursu nie porzucą przez dwa lata dobrowolnie pracy w sklepie danego Kółka roln.

Nauka udzielana będzie **bezpłatnie**. Kandydatki, nie mające prywatnego pomieszczenia w Krakowie, otrzymają je we wspólnej sali Polskiego Tow. Krajowego za opłatą 50 gr. od osoby, muszą one jednakże przywieść ze sobą pościel, t. j. 2 prześcieradła, poduszkę, koc lub kołdrę. Utrzymać muszą się kandydatki własnym kosztem.

Kurs odbędzie się, skoro zgłosi się odpowiednia ilość dobrych kandydatek — o czym każda ze zgłaszających się będzie pisemnie zawiadomiona. Bez pisemnej wiadomości o przyjęciu na kurs nie należy przyjeżdżać do Krakowa.

JAK KARMIC ZWIERZĘTA ZIEMNIAKAMI.

Ziemniaki należy zadawać zwierzętom **plukane**, to jest czyste, bez błota, możliwie gotowane lub parowane i zmieszane z karmą suchą.

Konie z trudnością trawia ziemniaki surowe. Gotowane zaś lub parowane i solone są dla nich dobrą karmą z dodatkiem grysu z jęczmienia lub owsa — przy pracy lżejszej. Przy pracy ciężkiej nie należy koni karmić ziemniakami, gdyż powodują obfite pocenie, a stąd osłabienie i skłonność do chorób z zanieczyszczenia, jakoto katarów, zapalenia płuc i t. p. Ziemniaki zadane koniom w małej ilości w stanie surowym działają **djetycznie**.

Bydlu rogatemu można zadawać ziemniaki surowe drobno posiekane i zmieszane ze siewką z dodatkiem grysu pszennego. Karma taka ma bardzo dobry wpływ na ilość mleka; a bydlę opasowe bardzo dobrze się tuczy ziemniakami, zwłaszcza gotowanymi lub parowanymi.

Świniom należy zadawać ziemniaki tylko gotowane lub parowane i dokładnie gniecione; z niewiel-

kim dodatkiem jakiej osypki zbożowej mogą służyć nawet jako karma tuczająca. Surowe lub na wpół tylko ugotowane, należy nie nierozgniecione, łatwo u świń spowodować mogą zadławienie, gdyż świnie mają bardzo ciasny przełyk, a chciwie wszelki pokarm pożerają.

Korespondencje.

Rzeszów.

W niedzielę, dnia 27 lutego, o godzinie 11 rano sala „Szkola“ napełniła się tłumnie, celem wysłuchania referatów pp. posłów Rąba i Matłosza, którzy zaproszeni przez miejscowy Związek Ludowo-Narod. mieli omawiać obecne położenie Polski i niebezpieczeństwa, grożące jej od sąsiadów. Z powodu katastrofy kolejowej i wywołanego wskutek tego trzygodzinnego opóźnienia pociągu warszawskiego, p. poseł Rąb telegrafował z Koluszek, że na czas nie zdąży, więc wraca z drogi do Warszawy, a p. poseł Zamorski, który również miał przybyć, wezwany został na Pomorze.

Zebrań zagał prezes Koła miejscowego Zw. L. N., **Dr Tałasiewicz**, witając licznie przybyłych z powiatu delegatów Zw. L. N. i p. posła Matłosza, wyjaśniając przyczynę nieprzybycia innych z zaznaczeniem, że uchwalone dzisiejsze rezolucje mają poprzeć Rząd w jego zamierzeniach do odparcia groźnych ataków zewnętrznych nieprzyjaciół, a zrozumienie sytuacji przyczyni się do wewnętrznej konsolidacji społeczeństwa przez ocenę poważnego, obecnego stanu.

P. poseł Matłosz, b. uczeń tutejszego gimnazjum, który z takim prawdziwym poświęceniem swego czasu i ofiarą trudów śpieszy zawsze na każde wezwanie do Rzeszowa, jasno, przejrzyście, w godzinnej przeszło przemowie dał obraz stosunków w odniesieniu do polityki zagranicznej.

Podkreślił przedewszystkiem konieczność zajęcia się temi zagadnieniami całego narodu, bo Rząd, po party przez opinie zwartą, jednolitą kraju i przez prasę — tak, jak jest np. w Niemczech, czy w Anglii — może śmiało poczynąć, a nie spotykać się z krytycyzmem, ze zwalaniem winy na Rząd i jego konieczne posunięcia.

Politykę musi prowadzić Polska mocarstwowa z wytyczną linią dostępu do morza, bo to jest nasze prawo, cel i konieczność gospodarcza. Troska Rządu i stronnictw poważnych zwrócona jest na Pomorze i tam wraz z wielu posłami jedzie i p. poseł Matłosz, aby ludność nie dała się wywrotowym żywiołom bałamucić, lecz i w tamtych mieszkanców, jak i w cały naród musi być wpoione przekonanie, że interes Pomorza to troska o całość i rozwój państwa.

Nastąpiło odczytanie poniżej zamieszczonych rezolucyj, które jednogłośnie, ze zrozumieniem ich ważności uchwalono, a na wezwanie p. Posła licznie zapisano się do organizacji mającej za cel walkę z komunizmem wobec coraz silniejszej propagandy komunistyczno-żydowskiej.

Za tak jasny wykład przejęci słuchacze podziękowali gorącymi oklaskami p. posłowi Matłoszewi, a Dr Tałasiewicz, zamykając to tak liczne zebranie, wyraził wdzięczność p. Posłowi za jego przybycie, za trudy, tem większe, że p. Matłosz jeszcze tego samego dnia popołudniu miał przemawiać w Dębicy, dokąd też odjechał.

Po rozejściu się zgromadzonych, gdzie widzieliśmy licznie przybyłych rolników i przedmieszczań, odbyło się krótkie, poufne zebranie delegatów powiatowych Zw. Lud.-Nar.

REZOLUCJE:

W zebraniu na wiecu w dniu 27 lutego 1927 r. mieszkańcy pow. rzeszowskiego po wysłuchaniu referatu posła Matłosza jednomyślnie uchwalili rezolucję, że wszelkie zakusy na całość ziem Rzeczypospolitej Polskiej skądkolwiekby pochodziły, będą odparte siłą zjednoczonego Narodu polskiego.

W szczególności zaś Śląsk, Pomorze i Poznańskie, odwieczne ziemie polskie, przez polską ludność zamieszkałe, są i pozostaną nietykalne, a wszelkie próby oderwania ich od Państwa Polskiego wywołają wojnę na śmierć i życie, w której każdy Polak spełni swój obowiązek.

„Ani piędzi ziemi polskiej nie oddamy“.

Dębica.

W niedzielę 27 lutego wieczorem przyjechał do nas poseł **Matłosz** i wygłosił referat polityczny o położeniu w państwie. W dłuższym przemówieniu wykazał braki, które powodują ten stan, w jakim się znajdujemy. Głęboko ujętego przemówienia zebrani wysłuchali z ogromnem zainteresowaniem. Mieszkaństwo tutejsze czuje narodowo, jest przywiązane do religii katolickiej i umie odróżnić pracę uczciwą stronnictw narodowych od demagogicznej roboty lewicy.

Posłowi serdecznie dziękowano za referat, podnosząc jego zasługi na polu pracy narodowej. **S. B.**

Z ŻYCIA ORGANIZACJI.

Bochnia.

W dniu 5 b. m. przybył do Bochni prezes Komisji budżetowej Sejmu, poseł **Stanisław Rymar**. W dłuższym przemówieniu przedstawił p. posłowi prace Sejmu nad budżetem Państwa i dążenia do jego zrównoważenia, ponadto politykę wewnętrzną Państwa i położenie międzynarodowe. Rok 1926 był pod względem gospodarczym pomyślny dla Polski ze względu na strajk węglowy w Anglii, bilans handlowy i płatniczy wykazał dużą nadwyżkę, ale wobec podniesienia się drożyzny w kraju zachodzi obawa, że nasze towary nie wytrzymają konkurencji z zagranicą, za tem może pójść obniżenie się eksportu, a wewnątrz kraju konieczność podniesienia wydatków, przez co równowaga budżetowa może być na szwank narażona. W polityce wewnętrznej państwa należy obrać zdecydowaną linię postępowania wobec komunizmu i mniejszości narodowych, aby uchronić kraj przed anarchją. Obrona granic państwa, szczególnie od zachodu, gdzie Niemcy wybudowali dużą ilość twierdz przeciw Polsce, oraz prowadzenie samodziel-

nej polityki, a nie pod dyktatem Anglii, wymaga wysiłku i czujności ze strony całego społeczeństwa.

Nader rzeczowe przemówienie zasłużonego posła przyjęto hucznymi oklaskami. W dyskusji zabierali głos pp. **W. Sikora**, który wzywał do intensywnej organizacji i do poparcia pracy społeczeństwa polskiego na Kresach, komisarz rządu p. **Szymanowicz**, który zapytywał o ustawy samorządowe i inni. Zebraniu przewodniczył p. rejent **Robert Han**.

KRONIKA.

KALENDARZYK NA NAJBLIŻSZY TYDZIEŃ. MARZEC.

- 27. Niedziela. Jana Dam.
- 28. Poniedziałek. Sykstusa.
- 29. Wtorek. Cyryla m.
- 30. Środa. Kwiryna, Jana.
- 31. Czwartek. Balbiny.

KWIECIEŃ:

- 1. Piątek. Hugona.
- 2. Sobota. Franciszka.
- 3. Niedziela. Izydora.

ODMIANY KSIĘŻYCA:

Nów

2. kwietnia.

W **DZISIEJSZYM NUMERZE** rozpoczynamy dalszy ciąg artykułów posła **Zamorskiego**, o „Chrześcijańskim poglądzie na świat“, które przyjęte były przez naszych Czytelników z wielkiem zainteresowaniem.

KORONACJA MATKI BOSKIEJ OSTROBRAMSKIEJ. Arcybiskup wileński, Ks. Jędrzykowski otrzymał z Watykanu dekret o koronacji cudownego obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej w Wilnie. Termin koronacji jeszcze nie został oznaczony.

UROCZYSTOŚĆ M. RODZIEWICZÓWNY. W ub. niedzielę odbyła się w Warszawie uroczystość ku uczczeniu 45-letniej działalności literackiej, sławnej powieściopisarki, **Marji Rodziewiczówny**. Rano odbyły się w kościele katedralnym św. Jana nabożeństwa, zaś o godz. 5 popołudniu akademja literacka w sali rady miejskiej. W uroczystości brały udział liczne delegacje ze sztandarami. Rodziewiczównie wręczono adres podpisany przez kilkadziesiąt tysięcy osób. — Między ilustracjami znajdują Czytelnicy fotografię **M. Rodziewiczówny**.

AKADEMJA KU UCZCZENIU Ś. P. DRA ADAMA ERNESTA. W niedzielę, 13 bm. w południe odbyła się w Krakowie, staraniem **VI Koda T. S. L.** uroczysta Akademja ku uczczeniu pamięci zmarłego w dniu 22 listopada 1926 r. senatora, śp. dra **Ernesta Adama**, b. prezesa Zarządu Głównego **T. S. L.** i wielce zasłużonego działacza na niwie kulturalno-oświatowej i filantropijnej.

Na piękną tę uroczystość złożyły się, poza częścią artystyczną, świetne przemówienia wiceprezesa **T. S. L.** dra **Antoniego Mikulskiego** oraz prof. **Jana Haydukiewicza**, przedstawiające życie i prace ś. p. Zmarłego.

SEJMIK SPÓŁDZIELNI KÓLEK ROLNICZYCH W RZESZOWIE. W dniu 8 bm. obradował w sali magistratu m. Rzeszowa Zjazd delegatów Składnicy i Spółdzielni Kółek Rolniczych w Małopolsce, w którym wzięło udział około 60 delegatów.

Ponadto przybyli na Zjazd przedstawiciele miejscowych władz oraz przedstawiciele pokrewnych organizacji spółdzielczych.

Sejmik połączony był z uroczystością obchodu 10-lecia istnienia rzeszowskiej Składnicy, która posiadając około 4½ tysiąca członków, w tem 127 Kółek Rolniczych, 10 sklepów, kilka własnych warsztatów przemysłowych, należy do jednej z najlepiej rozwiniętych instytucji tego rodzaju.

Założycielom oraz dyrektorom Ks. kanonikowi Siarze, Dr Zygmuntowi Tałasiewiczowi, oraz p. Adamowi Opiole Prezydum Zjazdu oraz delegaci złożyli serdeczne gratulacje.

POSEŁ ŚLĄSKI ULITZ WYDANY PROKURATORJI. Na posiedzeniu komisji regulaminowej Sejmu śląskiego dnia 16 marca uchwalono znaczną większością głosów wydać prokuratorji pos. Ulitz, przywódcę Niemców w Sejmie śląskim i dyrektora biura „Volksbundu“, podejrzanego o ułatwianie dezercji polskiemu obywatelowi, którzy chronili się do Niemiec przed służbą wojskową w Polsce.

O NOWY CZAS W POLSCE. W chwili ciężkiej walki szerokich mas o poprawę swego głodowego trybu życia, rząd obecny przejął się niezmiernie sprawą czasu letniego.

Ostatnio odbyła się w tej sprawie wielka konferencja w prezydjum Rady ministrów pod przewodnictwem samego wicepremiera Bartla. Na tej konferencji podniesiono, iż obowiązujący obecnie czas środkowo-europejski jest nieściśły i nieekonomiczny. Względem naukowe, gospodarcze i higieniczne przemawiają za przesunięciem czasu, aby praca dzienna rozpoczynała się wcześniej. W rezultacie tej długiej konferencji niczego nie uchwalono, lecz postanowiono przeprowadzić w najbliższym czasie szczegółowe badania, na których będzie można oprzeć letnią zmianę czasu.

PRZYPOMNIELI SOBIE. Komisarjat rządu na m. Warszawę wystąpił za pośrednictwem ministerstwa pracy do p. Prezydenta Rzplitej z wnioskiem o zaopatrzenie z t. zw. „daru łaski“ osób poszkodowanych na ciele w czasie wypadków majowych w Warszawie.

Komisariat rządu projektuje zabezpieczenie tych wszystkich osób, które wskutek walk na ulicach m. Warszawy utraciły zdolność do pracy i stały się t. zw. „inwalidami cywilnymi“. Zabezpieczenie otrzymałyby także rodziny po zabitych i zmarłych w czasie zajęć ulicznych.

Według projektu komisarjatu rządu zabezpieczenie to byłoby analogiczne z zabezpieczeniem pobieranym przez inwalidów zarówno co do formy, jak i wysokości zasiłków.

TRZY DYREKCJE ROBÓT PUBLICZNYCH, ZAMIAST JEDNEJ. Ministerstwo robót publicznych które do niedawna miało zwinąć, obecnie w rękach p. Moraczewskiego rozwija się. Co prawda niczego nie buduje, ale samo się rozbudowuje i tak z jednej

dyrekcji we Lwowie ma się utworzyć trzy, a mianowicie: dyrekcję lwowską, stanisławowską i tarnopolską. Do czasu wynalezienia odpowiednich lokali w Stanisławowie i Tarnopolu, wszystkie trzy dyrekcje pozostawać będą we Lwowie.

STRAJK W PRZEMYSŁE BIELSKIM został ostatecznie zlikwidowany. Delegaci związków robotniczych zgodzili się na 9 proc. podwyżkę zarobków dla tkaczy i 10 proc. podwyżkę dla innych kategorii pracowników. Na zgromadzeniu strajkujących poinformowali delegaci robotników o wynikach pertraktacji. Robotnicy zgodzili się na te podwyżki i 14 bm. powrócili do pracy.

STRAJK W ŁODZI ZAKOŃCZYŁ SIĘ. Wobec przyjęcia przez związki zawodowe propozycji rządu w sprawie arbitrażu, zarządy związków zwróciły się do strajkujących robotników w przemysle włókienniczym z wezwaniem do podjęcia w poniedziałek 21 marca normalnej pracy.

PRZEBUDOWA KRAKOWSKIEGO WĘZŁA KOLEJOWEGO. W ministerstwie komunikacji odbyła się konferencja w sprawie projektu przebudowy węzła krakowskiego. Na podstawie wyników narad już w bieżącym roku zostaną podjęte roboty w celu przeniesienia parowozowni poza obręb obecnej stacji osobowej.

POŻYCZKI W P. K. O. NA PODKŁAD PAPIERÓW DYWIDENDOWYCH. W myśl uchwały Rady zawiadowczej przyjmie P. K. O. w lombard poza papierami państwowymi, komunalnymi i hipotecznymi i akcjami Banku Polskiego również niektóre papiery dywidendowe (notowane na giełdach polskich). Pożyczki na podkładzie papierów dywidendowych są udzielane w wysokości 30 procent ich wartości giełdowej. Niestety pożyczek tych udziela tylko centrala w Warszawie.

NA KRAKOWSKIM TARGU PŁACONO w ulitym tygodniu: Mleko zbierane 1 litr 30—35 gr, mleko niezbiierane 1 litr 40—45 gr, śmietana słodka 1 litr 60—70 gr, śmietana kwaśna 1 litr 1.80—2.20 zł, masło zwycajne 1 kg 6.80—7.00 zł, ser krowi 1 kg 1.50—1.60 zł, masło deserowe 1 kg 8 zł, jaja kopy 7—7.50 zł, sztuka 12—13 gr, kury sztuka 5—8 zł, kaczki żywe sztuka 6—8 zł, gęsi żywe sztuka 8 do 15 zł, indyki sztuka 20—27 zł, indyczki sztuka 14 do 18 zł, ziemniaki 1 kg 18 gr, buraki 1 kg 23 gr, marchew 1 kg 32 gr, selery 1 kg 40 gr, cebula sprowadzana 60—75 gr, nasza 60—65 gr, kapusta włoska sztuka 20—50 gr, kapusta kiszona 1 kg 50 do 55 gr, karpiele sztuka 10—20 gr, kalarepa sztuka 15—25 gr, szpinak 1 kg 1.70—1.80 zł, włoszczyzna 1 kg 50—60 gr, chrzan 1 kg 1.50—1.80 zł, kalafiory sztuka 1.80—3.50 zł, karp duży 1 kg 4.80—5 zł, karp na części 1 kg 5.50 zł, szczupak 1 kg 5 zł, lin 1 kg 4 zł, świnka 1 kg 4—4.50 zł, leszcz 1 kg 5 zł, boleń 1 kg 5 zł, wiślane drobne 1 kg 2.50 zł. Dowóz artykułów na place targowe był bardzo obfity, ceny nabiału nieco niższe.

ZIEMIOPŁODY. Pszenica czerwona i żółta kraj. dworska 72/73 57—58, targowa 55.50, niem. 57—58, żyto dworskie kraj. 67/68 44—45, — 64/65 42—42.50, targowe 41.50—42, owies dworski obroczny 39—40, targowy 36—38, jęczmień do siewu poznańsk. 45—46.

mąka pszenna okr. krak. 45 proc. 92—93, 50 proc. 91—92, chlebowa pszenna 70 proc. 68—69, grysi kowa 93—93.50, mąka żytnia okr. krakowskiego 60 proc. 64—65, żytnia pozn. 65 proc. 65.50—66.50.

SPĘD BYDŁA NA TARGOWICĘ MIEJSKĄ. Od 5—11 bm. spędzono na targowicę 2.202 zwierząt. Za 1 kg bitej wagi nierogacizny płacono od 2.70 do 3.20 zł. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano na konsumpcję miejscową 2.100, na konsumpcję zaś do innych gmin kraju 83 sztuk. Spęd był średni, prawie taki sam, jak w ubiegłym tygodniu, jedynie spędzono większą ilość cieląt. Ceny bydła rogatego i nierogacizny nieco spadły, jakość zaś zwierząt, zwłaszcza bydła rogatego była dobra.

WALUTY: Dolar 8 zł 95 gr, funt szterling 43 zł 55 gr, gulden holenderski 3 zł 59 gr, frank szwajcarski 1 zł 78 gr, szyling austr. 1 zł 26 gr, 100 franków 35 zł 13 gr, 100 lirów włoskich 40 zł 72 gr, 100 koron czeskich 26 zł 57 gr.

PRODUKCJA I ESKORT WĘGLA W LUTYM. Produkcja węgla w ostatnim miesiącu wynosiła 2.456.000 ton, t. j. spadła w stosunku do stycznia o 145.000 ton. Zmniejszył się zarówno zbyt wewnętrzny, jak i eksport i to łącznie o 266.000 ton. Natomiast hałdy na kopalniach wykazują stałą tendencję wzrostu. W lutym zapasy węgla wynosiły aż 848.000 ton, t. j. wzrosły o 148.000 ton. Eksport węgla wynosił w styczniu 881.000 ton.

WĘGIEL POTANIAŁ. Kopalnie „Renard“ i „Towarzystwa Franko-Polskiego“ w Dąbrowie wystąpiły z konwencji węglowej, przez co mogły obniżyć od 10 b. m. cenę węgla blisko o 30 procent.

POLSKI PRZEMYSŁ ŻELAZNY. W Düsseldorfie (Niemcy) doszło do układu między przedstawicielami austriackiego, węgierskiego, polskiego i czechosłowackiego przemysłu żelaznego, chroniącego wewnętrzne rynki zbytu tych państw. Nadto między przedstawicielami polskiego przemysłu hutniczego oraz europejskiego kartelu żelaznego odbyły się obrady, w wyniku których kartel żelazny oświadczył gotowość pozostawienia polskiemu hutom wyłącznego pokrywania zapotrzebowania wewnętrznego.

JESZCZE JEDNA RADA PAŃSTWOWA. W „Monitorze Polskim“ ukazało się rozporządzenie ministra robót publicznych o utworzeniu państwowej rady elektrycznej, powołanej do wydawania opinii w sprawach elektryfikacji kraju, gospodarki elektrycznej w zakresie spraw, przedstawianych jej przez ministra robót publicznych, albo też z własnej inicjatywy. Rada elektryczna składać się będzie z 22 członków.

BUDOWA KANAŁU WĘGLOWEGO NA ŚLĄSKU. Dnia 16 b. m. w starostwie w Katowicach odbyła się ważna konferencja przedstawicieli województwa śląskiego, pomorskiego i poznańskiego w sprawie budowy kanału węglowego. Wybrana będzie specjalna komisja do prowadzenia dalszych prac w powyższej materii.

SZEŚCIU GÓRNIKÓW UDUSZONYCH GAZEM. Na kopalni „Kleofas“ pod Katowicami zdarzył się 13 bm. o godz. 7 rano tragiczny wypadek. Sztymar Eichman w towarzystwie 5 górników udał się przez nieostrożność do rewiru „Blücher“ objętego gazami. Tak sztymar, jak i 5 górników ponieśli śmierć na

miejsu. Wezwane pogotowie kopalni wydobyci tylko zwęglone już zwłoki.

WŁAMANIE DO KASY W N. SĄCZU. W nocy z 11 na 12 bm. nieujęci dotąd sprawcy dokonali śmiałego włamania do powiatowej Kasy chorych w Nowym Sączu. Włamywacze, po otworzeniu drzwi wchodowych wytrychem, wtargnęli do lokalu kasowego, gdzie po rozbiciu tresoru rozpruli kasę, zabierając z niej kilka tysięcy złotych, poczem zbiegli przez nikogo niezauważeni. Włamanie spostrzegł dopiero nad ranem stróż miejscowy i zawiadomił o nim władze.

KARAMBOL KOLEJOWY POD LWOWEM. W pociągu osobowym Nr. 244, zdążającym z Podzamcza do Lwowa, wykoleił się onegdaj rano jeden wagon, w którym znajdowali się pracownicy kolejowi, a dwa inne zostały nieznacznie uszkodzone. 14 podróżnych doznało lekkiej kontuzji. Przyczyną wykolejenia było najechanie parowozu na pociąg.

ŻYDOWSKIE INTERESA. W Warszawie przyłapano szajkę oszustów kolejowych, operujących kilkakrotnie na dobę temi samymi biletami. Manipulacje oszustów polegały na tem, że po przywiezieniu grupy podróżnych z Dębina do Warszawy odbierali im na stacji w Warszawie bilety przejazdowe, dając wzajemian bilety peronowe do kontroli przy wyjściu, niedziurkowane zaś przez konduktora bilety normalne wracały najbliższym pociągiem do Dębina, by służyć do przewozu nowej partii podróżnych. Bilety przejazdowe sprzedawane były za pół ceny. Dochód oszści dzielili w ten sposób, że konduktor, działający w zмовie, pobierał 80 proc. dochodu, agenci zaś 20 procent. Agenci są wszyscy, jak zwykle w takich szacherkach, żydami.

CIĄGLE TO SAMO. Kupiec łódzki niejaki Izak Kannenberg, powracając z Gdańska do Łodzi, pałł ofiarą oszustwa. Odebrał on w Gdańsku 50.000 dolarów i swemu towarzyszkowi podróży, który przedstawił się jako wicedyrektor kopalń śląskich, zwierzył się z zamiaru zamiany dolarów na złote. Współpasażer oświadczył gotowość zamiany. W Bydgoszczy obaj występli, poczem w banku tajemniczy dyrektor podjął pieniądze i wypłacił równowartość w złotych. Kannenberg po przybyciu do Łodzi przekonał się, że otrzymał paczki czystego papieru, na których tylko u góry i u dołu było po jednym banknocie.

SAMOBÓJSTWO BANDYTY. Od dłuższego czasu niepokoiła banda złodziejska pod przywództwem Wł. Rembiesa miasto i powiat oświęcimski. Zarządzona oblawa doprowadziła 15 bm. do spotkania z groźnym bandytą w szuwarach nad rzeką Solą. Rembies stawał groźny opór i po dłuższej wymianie strzałów, został wreszcie raniony w brzuch. Widząc się osaczonym, wystrzelał w skroń pozbawił się życia.

OBLĄKANY ZBRODNIARZ. Mieszkaniec wsi Czeremcha (pow. Samok), Semen Komarnicki, uwiązany oddawna za nieszkodliwego warjata, wszedł z ukrytą siekierą do mieszkania gospodarza Rygoza i zastawszy w nim tylko jego córkę Helenę, kilku uderzeniami w głowę, zamordował ją, poczem spokojnie wyszedł. Dochodzenia ujawniły inne potworne zbrodnie Komarnickiego. Okazał się on sprawcą zamordowania Wasyla Buraka, którego przed trzema

miesiącami w tej samej wsi znaleziono poćwiartowanego siekierą. Mordercy wówczas nie wykryto.

NIEWINNIE ROZSTRZELANY. Posterunek policji w Pustomytach pod Lwowem, zdołał wykryć sprawców mordu, popełnionego jeszcze w roku 1921 na osobie mieszkańca wsi Polanki, Grzegorza Stecia.

Najtragiczniejszym momentem sprawy jest to, iż posądzony o dokonanie zbrodni Ignacy Amałowicz został w swoim czasie przez sąd doraźny we Lwowie skazany na rozstrzelanie, przy czem wyrok wykonano. Rzeczywistymi sprawcami skrytobójczego mordu są aresztowani obecnie Oleksa Hołomaj i Józef Reiter, którzy wobec nagromadzonych dowodów przyznali się częściowo do zbrodni. Odstawiono ich do więzienia w Szczercu.

ZAMARZLI NA ŚMIERĆ. W noc sylwestrową opuściła swoje mieszkanie w Nowem Mieście para żebraków, małżonkowie Hinkelmanowie i od tej chwili wszelki ślad o nich zaginął. Sądzone powszechnie, iż podczas swej tułaczki żebracy znaleźli odpowiednie dla siebie miejsce pobytu. Przed kilku dniami jeden z robotników cegielni znalazł w stogu siana dwa trupy w stanie zupełnego rozkładu. Policja w szczątkach zwłok rozpoznała zaginionych żebraków, którzy widocznie ulokowali się na noc w kopie siana, najprawdopodobniej podczas snu zamarli na śmierć. Hinkelmanowa liczyła lat 55, jej mąż 75 lat.

NA FUNDUSZ PRASOWY nadesłali: Ignacy Naworol, Rakszawa 20 gr; August Sikorski, Tarnów 20 gr; Jan Pele, Haczów 20 gr; Ludwik Guzik, Przesławice 20 gr; Wojciech Koszyk, Ropa 30 gr; Jan Bar, Markowa 40 gr; Jan Spyt, Trzebinia 40 gr; Stanisław Antecki, Piotrowice 40 gr; Józef Mieszczak, Rychwałdek 50 gr; Sebastian Matejski, Głogów 50 gr; Jan Dyszyński, Tuligłowy 50 gr; Józef Kubas, Półwieś 50 gr; Franciszek Martinka, Lipsko 50 gr; Jan Macikowski, Jasień 50 gr; Ludwik Kosowski, Chrzanów 50 gr; Stanisław Baran, Wygnanka 50 gr.

Ks. Jan Bazal, Berezowica 1 zł; Antoni Niemczyk, Porąbka 1 zł; Wojciech Boba, Jaworzno 1 zł; Józef Parysz, Haczów 1 zł; Michał Sudoł, Zembrza 1 zł; Jadwiga Zakrzewska, Zalesie 1 zł; Stanisław Przybysławski, Piotrowice 1 zł; Józef Grzywa, Barwałd 1 zł; Jan Białon, Stróża 1 zł; Wacław Koszubski, Domaradz 2 zł; Ludwik Dobija, Rybarzowice 5 zł; Wincenty Gruszecki, Buczkowice 5 zł.

—000—

Odpowiedzi Redakcji.

Korespondencje z pow. limanowskiego i białskiego otrzymaliśmy. W dzisiejszym numerze nie mogliśmy zamieścić z powodu braku miejsca.

Rzeczy ciekawe.

URNA Z PRZED 2.400 LAT. Podczas robót ziemnych, prowadzonych w pobliżu krzyża w Olszynie Grochowskiej pod Warszawą, odkryta została urna w grobie, pochodzącą z 5 wieku przed Chrystusem

a więc mniej więcej z przed 2.400 lat. Urna zachowała się dobrze, wykonana jest z palonej gliny, gładka, bez żadnych znaków i ozdób. W urnie prócz prochów i kości, nie znaleziono broni, chowanej za zwyczaj z prochami właściciela. Urnę umieszczono w muzeum archeologicznym w Warszawie.

Według informacji prof. uniwersytetu warszawskiego, Antoniewicza, odkopany grób należy do rodzaju t. zw. grobów klozowych, t. j. pokrytych kopułą z gliny. Prof. Antoniewicz przypuszcza, że znajduje się cmentarzysko z okresu prahistorecznego, wobec czego zapowiedział przystąpienie do systematycznych prac nad odkopaniem owego cmentarzyska.

PRZYSMAKI MURZYŃÓW. Amerykańska wyprawa naukowa odbyła niedawno podróż autami przez południowo-afrykańską pustynię Kalahari.

Podróżnicy stwierdzili, że zamieszkujące tę pustynię plemię murzyńskie Helkum należy do najniżej postawionych pod względem umysłowym i kulturalnym istot na kuli ziemskiej. Niemal karłowaci, murzyni ci nie znają jakiegokolwiek zdobyczy cywilizacji, obchodzą się bez najpierwotniejszych dogodności życiowych, nie posiadają wcale ubrań, za ledwie, że potrafią rozniecić ogień i spędzają życie na poszukiwaniu żywności. Pod tym względem nie są wybredni. Bardzo chętnie zjadają nawet resztki ochłapów, pozostawionych przez lwy i lamparty na kościach upolowanych przez te drapieżniki bawołów, czy antylopy. Ale najulubieńszem ich pożywieniem są węże. Jeżeli upolowany wąż jest jadowity, to pozostawiają go przez pewien czas na słońcu, przeświadczeni, że słońce wyciągnie z niego truciznę, poczem zjadają wśród okrzyków radości gadzinę, nie zadając sobie trudu upieczenia jej lub ugotowania.

WESOLY KACIK.

RÓŻNIE BYWA.

— Jak tylko mój stary za dużo się napije, to na drugi dzień jest jak rozbity.

— To wam dobrze kumo, bo jak mój się upije, to ja na drugi dzień jestem zupełnie rozbita.

WYBIJANIE ZŁYCH MYŚLI Z GŁOWY.

— Moja Michałowo, jakżeście mogli być tak gwałtowni, żeście swego męża drewnem po głowie wybili?

— Ano kiej nie mógł sam sobie wybić z głowy Józefowej, to mu pomogłam.

CO LEPSZE?

Życie małżeńskie ma dwie strony, jedną dobrą, a drugą złą. Dobrą stroną jest to, że człowiek w małżeństwie nie jest osamotniony, a złą jest to, że nie może już być sam.

DOBRA RADA.

Gość: Ile pan sprzedaje piwa, panie gospodarzu?

Gospodarz: Mniej więcej trzy beczki na tydzień.

Gość: Mogłby pan łatwo znacznie podnieść tę ilość.

Gospodarz: Jak?

Gość: Gdyby pan podawał pełne szklanki.

Najsukuteczniejszym środkiem usmierzającym

REUMATYZM

ŁAMANIA, BÓLE GŁOWY, ZĘBÓW

JEST WYPRÓBOWANY OD LAT 30

I NAGRODZONY MEDALAMI

CHEMIAK
I APTEKARZ
z TARNOPOLA

DO NABYCIA WSZĘDZIE

WYTWÓRNI: GŁÓWNY SKŁAD WYSYŁKOWY

APTEKA MIKOŁASCHA
LWÓW.

Ważna wiadomość dla cierpiących!



Wszelkie, jak najbardziej uporczywe bóle reumatyczne, gościec, kurcz mięśniowy, porażenie, łamanie w krzyżach, ból głowy, ból zębów i inne podobne przypadłości usuwa w zupełności sławny i prawdziwy

ICHTIOMENTOL

do nacierania.

Jedna próba wystarczy, aby się przekonać, że prawdziwy Ichtimentol jest najlepszym środkiem tego rodzaju.

Główna fabryka prawdziwego ICHTIOMENTOLU:

Laboratorium apteki **SZYMONA EDELMANA**
w Samborze, Nr. 75/2.

Wysła się pocztą za poprzednim przystaniem na eżytości albo za zaliczką: 5 flakonów z opłaconą pocztą i opakowaniem za zł. 12'50. — 10 flak. z opłaconą pocztą i opakow. za 23 zł. — 25 flak. z opłaconą pocztą i opak. za 50 zł.

Bacność!

Bacność!

Panowie Rolnicy.

Parcele na spłatę 30-letnią i ośrodki majątków we wszystkich stronach Rzeczypospolitej duży wybór. — Warszawa Czackiego L. 10 m. 12.

„KRAKUS“

pismo społeczno-polityczne
wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca.
Prenumerata półroczna 3 zł.
Adres: Kraków, Kremerowska 10.

MAGAZYN PRZYBORÓW FOTOGRAFICZNYCH

B. FUROWICZ

KRAKÓW — ulica Sławkowska,

Hotel Saski

wykonuje wszelkie roboty fotograficzne, wywoływanie i kopjowanie zdjęć amatorskich.

Klisze — papiery — filmy — chemikalia
po najniższych cenach.

UWAGA! Niezbędne dla każdego UWAGA!

ZBIOREK OBCYCH WYRAZÓW, spotykanych w książkach i pismach, objaśniający ich znaczenie i podający wymowę. Cena z przesyłką 1.50 zł.

WETERYNARZ WIEJSKI. O zaraźliwych chorobach zwierząt domowych. Cena z przesyłką 90 groszy.

Napisał **Dr. S. Gracz.**

Wysyłamy po otrzymaniu należności. — Za zaliczeniem o 50 groszy drożej.

WYDAWNICTWO BIBLIOTEKI OŚWIATY LUDOWEJ

W WĄBRZEŹNIE (Pomorze).

Kolporterom i odsprzedawcom udzielamy wysokiego rabatu.

MY oferujemy **KADZIDŁO KRÓLEWSKIE** I-ma po 5 zł. za kg., przy odbiorze 5 kg. franco. Fabryka przetworów chemicznych „**KRZYSZTOF**“, Kańczuga koło Przeworska.

MIESIĘCZNIK

POLSKI CZERWONY KRZYŻ

MIESIĘCZNIK

Oficjalny Organ Warszawskiego Okręgu - Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża

W KAŻDYM NUMERZE PRZYNOSI:

1. Artykuły programowe, ideowo-propagandowe, sanitarne, artykuły z dziedziny medycyny, z zagadnień społecznych, o pielęgniarstwie, siostrach Polskiego Czerwonego Krzyża, o Kołach Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża etc.
2. Sprawozdanie z działalności Czerwonego Krzyża w Polsce,

3. Prace, informujące o Czerwonym Krzyżu zagranicą.
4. Dział p. n. „Pro publico bono“, który obejmuje wiadomości z życia innych instytucji społecznych.
5. Różne wiadomości, będące w związku z Czerwonym Krzyżem i z pracą społeczną w Polsce i zagranicą.
6. Przegląd książek i czasopism.

Cena pojedynczego egz. 1. **Prenumerata roczna 12 zł.** Adres Redakcji i Administracji: **Warszawa, Mazowiecka 9 m. 7. Tel. 302-96. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 10-540.**

Wydawca: **St. Rymer**. Nacz. red.: **Jan ŻAMURSKI**, Odp. red. **Aleksander Solecki**. — Drukarnia „**Głosu Narodu**“ w Krakowie.